

# Ewangelia Jana

## Rozdział 7

1. A potem Jezus chodził po Galilei. Nie chciał bowiem przebywać w Judei, bo Żydzi szukali *sposobności*, aby go zabić. 2. I zbliżało się żydowskie święto Namiotów. 3. Wtedy jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby twoi uczniowie widzieli dzieła, których dokonujesz. 4. Nikt bowiem nie czyni nic w ukryciu, jeśli chce być znany. Dlatego ty, jeśli takie rzeczy czynisz, objaw się światu. 5. Bo nawet jego bracia nie wierzyli w niego. 6. I powiedział do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu. 7. Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, bo ja świadczę o nim, że jego uczynki są złe. 8. Wy idźcie na święto, ja jeszcze nie pójdę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. 9. Powiedziawszy im to, pozostał w Galilei. 10. A gdy jego bracia poszli, wtedy i on poszedł na święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie. 11. A Żydzi szukali go podczas święta i mówili: Gdzie on jest? 12. I wiele szemrało się o nim wśród ludzi, bo jedni mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie, zwodzi ludzi. 13. Nikt jednak nie mówił o nim jawnie z obawy przed Żydami. 14. A gdy już minęła połowa święta, Jezus wszedł do świątyni i nauczał. 15. I dziwili się Żydzi, mówiąc: Skąd on zna Pismo, skoro się nie uczył? 16. Odpowiedział im Jezus: Moja nauka nie jest moją, ale tego, który mnie posłał. 17. Jeśli ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie umiał rozeznąć, czy ta nauka jest od Boga, czy ja mówię sam od siebie. 18. Kto mówi z samego siebie, szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości. 19. Czy Mojżesz nie dał wam prawa? A żaden z was nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie zabić? 20. Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. Kto chce cię zabić? 21. Jezus im odpowiedział: Jeden uczynek spełniłem, a wszyscy się temu dziwicie. 22. Przecież Mojżesz dał wam obrzezanie (nie jakoby było od Mojżesza, ale od ojców), a w szabat obrzezujecie człowieka. 23. Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w szabat, aby nie było złamane Prawo Mojżesza, to *dla czego* gniewacie się na mnie, że w szabat całkowicie uzdrowiłem człowieka? 24. Nie sądzcie po pozorach, ale sądzcie sprawiedliwym sądem. 25. Wtedy niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czy to nie jest ten, którego chcą zabić? 26. A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czy przełożeni rzeczywiście poznali, że to jest prawdziwie Chrystus? 27. Ale wiemy, skąd on pochodzi, lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest. 28. Wtedy Jezus, nauczając w świątyni, wołał: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem. A ja nie przyszedłem sam od siebie, ale prawdziwy jest ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie. 29. Lecz ja go znam, bo od niego jestem i on mnie posłał. 30. I usiłowali go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina. 31. A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Gdy Chrystus przyjdzie, czyż uczyni więcej cudów, niż on uczynił? 32. Faryzeusze słyszeli, że tak ludzie o nim szemrali. I faryzeusze i naczelnicy kapłani posłali sługi, aby go schwytać. 33. Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze krótki czas jestem z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał. 34. Będziecie

mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie. **35.** Wówczas Żydzi mówili między sobą: Dokąd on pójdzie, że go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszonych *wśród* pogan i będzie nauczał pogan? **36.** Cóż to za słowo, które wypowiedział: Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie? **37.** A w ostatnim, wielkim dniu tego święta, Jezus stanął i wołał: Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. **38.** Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza. **39.** A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w niego. Duch Święty bowiem jeszcze nie był *dany*, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony. **40.** Wielu więc z tych ludzi, słysząc te słowa, mówiło: To jest prawdziwie ten prorok. **41.** A inni mówili: To jest Chrystus. Lecz niektórzy mówili: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei? **42.** Czyż Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z potomstwa Dawida i z miasteczka Betlejem, gdzie mieszkał Dawid? **43.** I tak z jego powodu nastąpił rozłam wśród ludu. **44.** I niektórzy z nich chcieli go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki. **45.** Wtedy słudzy wrócili do naczelnych kapłanów i do faryzeuszy, którzy ich zapytali: Dlaczego go nie przyprowadziliście? **46.** Słudzy odpowiedzieli: Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek. **47.** I odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy jesteście zwiedzeni? **48.** Czy ktoś z przełożonych albo z faryzeuszy uwierzył w niego? **49.** A to pospólstwo, które nie zna prawa, jest przekłete. **50.** Jeden z nich, Nikodem, ten, który przyszedł w nocy do niego, powiedział im: **51.** Czy nasze prawo potępia człowieka, zanim go najpierw nie wysłucha i nie zbada, co czyni? **52.** A oni mu odpowiedzieli: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Zbadaj i zobacz, że *żaden* prorok nie powstał z Galilei. **53.** I poszedł każdy do swego domu.